



We wtorek, 19 października 2010 roku, starszy mężczyzna wszedł do biura poselskiego Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi, gdzie oddał kilka strzałów do jednej z przebywających tam osób, a inną poważnie ranił nożem. Od strzałów na miejscu zginął p. Marek Rosiak, asystent europosła PiS p. Janusza Wojciechowskiego, a p. Paweł Kowalski, z biura posła PiS p. Jarosława Jagiełły, przebywa w szpitalu w stanie ciężkim. To jednak nie ofiary były właściwym celem ataku zamachowca, a miał nim być lider PiS p. Jarosław Kaczyński.



We wtorek, 19 października 2010 roku, starszy mężczyzna wszedł do biura poselskiego Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi, gdzie oddał kilka strzałów do jednej z przebywających tam osób, a inną poważnie ranił nożem. Od strzałów na miejscu zginął p. Marek Rosiak, asystent europosła PiS p. Janusza Wojciechowskiego, a p. Paweł Kowalski, z biura posła PiS p. Jarosława Jagiełły, przebywa w szpitalu w stanie ciężkim. To jednak nie ofiary były właściwym celem ataku zamachowca, a miał nim być lider PiS p. Jarosław Kaczyński.

Trzeba sobie zadać pytanie, czy winą za tę zbrodnię należy obarczać tylko i wyłącznie tego przeciętnego, niestabilnego psychicznie, obywatela, który zaatakował biuro najbardziej opluwanej partii politycznej w Polsce. Nie obwiniajmy do końca tego nieszczęśliwego człowieka. Owszem, on zgrzeszył uczynkiem, jednak jego myśl i mowa to grzechy polityków Platformy Obywatelskiej, z Januszem Palikotem na czele. Pozwolę sobie zacytować tutaj [Wirtualna Polska](#) :

"...myślą, mową, uczynkiem..." Wczoraj Smoleńsk, dziś Łódź, a jutro... pójdziemy do kina!

Wpisany przez TheAër
środa, 20 października 2010 20:43

Prawda czasu, prawda ekranu:



Bo miłość niejedno ma imię...

Bo miłość niejedno ma imię... (The text is partially obscured by a large black redaction box.)



Stającą w tło wczorajszego zamachu przypominała mi się, na zasadzie adekwatnej ilustracji, pewna

Wpisany przez TheAër
środa, 20 października 2010 20:43



3 / 3